Czy trzeba dokarmiać ptaki?

Tak naprawdę – wcale nie trzeba, przyroda doskonale radzi sobie bez naszej pomocy. Nawet ptaki żyjące w środowisku mocno przekształconym przez człowieka, takim jak miasto, same znajdują sobie zimą pożywienie i schronienie – w mieście czasem nawet o to łatwiej niż w lesie czy w polu.

A jeśli zima jest bardzo ostra, długo leży śnieg i trzyma mróz – cóż, wtedy część ptaków ginie z głodu i zimna, szczególnie osobniki słabsze. Taka jest natura – my jednak jesteśmy ludźmi obdarzonymi współczuciem i czasem trudno nam się pogodzić z jej prawami. Chcemy obserwować ptaki, przyglądać im się z bliska, pomagać w przetrwaniu trudnego czasu. Nie ma w tym nic złego, a wrażliwość na los innych istot to coś, co należy wspierać i rozwijać. Dlatego ptaków nie trzeba dokarmiać, ale w wielu przypadkach można i warto. Należy to jednak robić tak, aby im nie zaszkodzić.

Kiedy karmić?

Ptaki najbardziej skorzystają na naszej pomocy zimą, podczas złej pogody – silnego mrozu i wiatru, przy głębokim śniegu czy szadzi oblepiającej gałązki drzew. Wtedy najtrudniej im znaleźć coś do jedzenia, a zapasy energetyczne szybko się zużywają. Niestety, właśnie w takie dni wielu ludzi rezygnuje ze spaceru do parku, gdzie łabędzie czy kaczki nauczone darmowego poczęstunku na próżno czekają na coś do jedzenia, w takie dni trudno się zmobilizować, żeby odśnieżyć ogrodowy karmnik. Dlatego w karmieniu ważna jest konsekwencja – jeśli już nauczyliśmy ptaki, że w danym miejscu mogą spodziewać się regularnych posiłków, nie zostawiajmy ich samym sobie w najtrudniejszym momencie. Jeśli nie będziemy karmić regularnie, szczególnie w najzimniejsze dni, lepiej nie karmić wcale – ptaki znajdą sobie jakieś bardziej pewne miejsce.

Na pewno nie należy karmić ptaków latem i jesienią. Mają wtedy pod dostatkiem innego pożywienia, dużo lepszego niż to, co możemy im zaoferować. Ptaki wędrowne mogą przyzwyczaić się do obfitego źródła pokarmu i zrezygnować z odlotów do cieplejszych krajów, co często kończy się dla nich tragicznie. Całoroczne dokarmianie miejskich gołębi sprawia, że ich populacja rozrasta się nadmiernie, przez co chorują, ale też stają się kłopotliwe dla ludzi.

Jak i gdzie karmić?

Projektując karmnik, przede wszystkim zwróćmy uwagę na bezpieczeństwo. Popularny model ogrodowego karmnika na niskim kiju, karmnik stojący na gałęzi drzewa czy na parapecie na parterze, a także popularne w miastach wysypywanie jedzenia (w tym niekoniecznie odpowiednich dla ptaków resztek) bezpośrednio na trawniki – to tak naprawdę „karmnik dla kotów", które chętnie zapolują w takim miejscu na wygłodniałe, osłabione mrozem ptaki. Najlepszym rozwiązaniem jest karmnik wiszący (np. na gałęzi) lub umieszczony na parapecie, ale wysoko, tam, gdzie nie dostaną się drapieżniki. Do wysypywania ziarna dobry będzie model z ukośnym daszkiem i listewkami uniemożliwiającymi wywiewanie pokarmu. Taki karmnik trzeba regularnie odśnieżać. Doskonale sprawdzają się też wszelkie wiszące karmniki domowej roboty, „z recyklingu" – butelki wypełnione nasionami, kule tłuszczu z ziarnami w plastikowych siatkach itp. Jeśli jednak używamy kolorowych opakowań, musimy liczyć się z tym, że ptaki będą potrzebowały trochę czasu na oswojenie się z nimi.

Czym karmić?

Większość drobnych ptaków, takich jak wróble, zięby czy dzwońce to ziarnojady. Najbardziej będą im smakowały ziarna słonecznika, oczywiście bez soli. Zawierają one dużo energetycznego tłuszczu. To dość uniwersalny pokarm – lubią go również sikory. Doskonale radzą sobie z wyjmowaniem ziaren z łupinek. Może się jednak okazać, że sąsiad parkujący samochód pod naszym oknem albo właściciel sąsiedniego balkonu nie jest zachwycony kilogramami słonecznikowych łupin. W takiej sytuacji można zaopatrzyć się w słonecznik łuskany,

który jest niestety dużo droższy.

Najlepszym i jednocześnie najprostszym karmnikiem dla sikor będzie kawałek słoniny (niesolonej!) zawieszony na gałęzi drzewa lub na framudze okna za pomocą sznurka lub drutu.

Popularne jest karmienie ptaków chlebem. Mała ilość suchego, pokruszonego chleba nie zaszkodzi, jednak ogólnie karmienie chlebem nie jest dla ptaków dobre – w nadmiarze powoduje on groźną chorobę – kwasicę, a zmoknięty i zamarznięty może poważnie poranić ptakom przełyki. Kaczki i inne ptaki wodne w parku najlepiej karmić ugotowanymi warzywami.

Kiedy mamy własny ogród

Jeśli masz własny ogród lub sad, możesz zadbać o ptaki zimą, pozostawiając dla nich naturalne „stołówki" i schronienia. Zostaw trochę jabłek na drzewie lub pod drzewem, szczególnie te obite czy robaczywe nie muszą być wyzbierane co do jednego. Zimą będą świetnym pokarmem dla kosów, kwiczołów i wielu innych gatunków. W wiejskim sadzie na pozostawione jabłka mogą się też skusić zające czy sarny. Jeśli spadło dużo śniegu, można odkopać częściowo przestrzeń pod drzewem, żeby ułatwić zwierzętom dostęp do owoców.

Nie sprzątaj zbyt dokładnie ogrodu na zimę. Suche badyle słoneczników, astrów i innych kwiatów, a także chwastów, np. łopianów czy ostów, będą doskonałym naturalnym karmnikiem dla całej gamy gatunków – od sikor przez wróble, zięby czy dzwońce aż po szczygły i czyże. Jeśli nie wygrabisz dokładnie wszystkich liści, ukryją się wśród nich liczne bezkręgowce (owady, pajęczaki i inne), a część z nich zimą zjedzą ptaki. Im bardziej sterylny, wygrabiony i zadbany ogród, tym mniejsza w nim różnorodność gatunków!

W każdym ogrodzie może się znaleźć krzew lub niewielkie drzewko, a może nawet kępa krzewów, których owoce pozostają na gałązkach na zimę i są naturalną stołówką dla ptaków. Jeśli chcemy posadzić takie krzewy, wybierajmy rodzime gatunki: tarninę, głóg, jarzębinę, dziką różę. Krzewy te zwykle pięknie kwitną i będą ozdobą ogrodu również latem. Wśród ciernistych gałęzi ptaki będą mogły schronić się przed drapieżnikami. Nie wycinajmy w ogrodzie dziuplastych drzew, a jeśli ich brakuje, możemy rozwiesić budki lęgowe. Przydadzą się nie tylko wiosną – w czasie mrozów ptaki mogą w nich nocować.

* * *

artykuł ze strony:

http://dziecisawazne.pl/czy-trzeba-dokarmiac-ptaki/